

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półroczn. rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

w Płocku Rynek Kanoniczny.

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Uagra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 12 marca do 18 marca 1899 r.
(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Kierunek chmur	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.	1 p.		
12 N.	-1,1	10,2	7,5	5,6	SW1	SW2	WSW1	1	0	0	O	—	—
13 P.	0,2	7,9	2,7	3,6	NW0	W1	NW0	0	0	0	O	—	szron
14 W.	1,6	6,7	5,2	3,5	W0	W2	SW2	8	2	2	O	—	—
15 Śr.	5,7	6,9	7,9	6,8	W1	W1	W1	10	10	9	W	—	mgła
16 Cz.	6,3	7,4	3,5	5,7	W0	W1	W0	10	9	2	W	—	—
17 P.	3,1	8,1	5,5	5,6	W1	WSW	W3	10	2	9	W	—	wicher
18 S.	3,9	5,2	-0,1	3,0	W3	W3	W1	4	9	7	W	2,0	wich., śn. 1pp. -3pp.
Srednia	4,8										Suma opadu 2,0		

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, O bez wiatru—zupełna cisza.

Dr. Adam Olszewski

po trzymiesięcznych studiach w klinikach (chirurgicznej i ginekologicznej) w Petersburgu powrócił do Ciechanowa.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katoickiego	Imiona słowiańskie
Sobota 25 marca	Zwistow. N.M.P.	Wicysława
Niedziela 26	Ludgera	Świętoboj
Poniedziałek 27	Ruperta, Aleks.	Bohdara bl.
Wtorek 28	Syksta	Krzyszawa
Środa 29	Cyrylla Dyak.	Czemiśława
Czwartek 30	Włkwrina	Szukosława
Piątek 31	WBalbiny i Kor.	Dobromira

Wschód słońca o godz. 5 m. 16.
Zachód słońca o godz. 6 m. 39.

Zmiana księżycy. Pełnia dn. 27 marca o godz. 7 m. 43 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 21 marca 5 stóp 2 cali. pod Płockiem.

Temperat. w Płocku: C°d. 21 marca—2,2 0,8—3,8
" 22 " —7,8—2,8—1,2
" 24 " —2,2 2,4 8,0

Jarmarki: W gub. płockiej: 27 w Lipnie, w Chorzeli, w Gołymnie, 28 w Dębr. nad Drw. w Bieżuniu, w Raciążu, w Radzanowie, w Pionku, 29 w Drobinie, w Przasnyszu, 30 marca w Szrensku.

W gub. łomżyńskiej. 27 marca w Wysokim Mazowieckim 28 w Stawiskach, w Łomży, w Wiznie, w Czerwinie, 29 w Myszynie.

Zebranie. Ogólne zebranie członków Tow. Wz. Kred. w Płocku.

Teatr. Przedstawienie trupy rosyjskiej. Komedia „Kin“ Al. Dumasa.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Grom, błyskawica!

Stań się, stało:

Matką Dziewicą

Bóg—ciało.

Mickiewicz *).

Uroczystość Zwiastowania zawiera w sobie pamiątkę dwóch wielkich tajemnic wiary świętej: 1) wcielenie Boga, 2) w przyczynienie Matki-Dziewicy. Są to tajemnice, a

*) Zakończenie „Hymnu na dzień Zwiastowania N. Marji Panny“.

więc prawdy niepojęte dla rozumu ludzkiego. Jak wszakże całe jakoby drzewo wiary objawionej zapuściło korzenie swe w głębi rozumu, z którego czerpie ono pożywe soki. i wprowadza w swój organizm rozumowe pierwiastki, — tak i one dwie tajemnice są nadprzyrodzonym szczeblem na naturalnym pnio rozumu. Jeni korona tego drzewa zanurza się i ginie w błękitach niebios i żyje idealną atmosferą wiary. Tak więc rozum wiarę wspomaga, ułatwia ją, a mimo to jednak wiara pozostaje wiarą, niepojętą—niepojętą, tajemnicą — tajemnicą. Wspaniałe i precudowne są te tajemnice religii Chrystusowej. Wspaniałość ich rozum przeczuwa, a odczuwa serce. Z wielu bardzo. i pierwszorzędnej wagi względów przystało i należało, aby Matka Boga była Dziewicą **); ażeby zaś „Słowo Ciałem się stało“ tego wymagał ratunek rodzaju ludzkiego i nieskończona dobroć a litość Boga.

Kościelno-modlitewnym wyrazem dwu dziś świętowanych tajemnic jest prześlizna modlitwa zw. „Anioł Pański“, która dostarcza tytułu poetycznych motywów artystom pędzla i pióra. Niestety, dzisiaj wielu chrześcijan odczuwa poezję wiary, lecz mało, bardzo mało, chce i umie wyciągać z tej wiary pożywny miód modlitwy. Zachwycamy się na uroczy widok wieśniaczej drużyny, gdy ta, na odgłos zdała biegnących dzwonów kościelnych, porzuca kosy i sierpy, i, podniósłszy wzrok z ziemi ku niebu, *Anioł Pański* szepece w skupieniu: ale ten nasz zachwyt taki sybarycki i rozleniwiony, jakgdyby te proste a wzniosłe dusze wieśniacze modliły się dla nas

**) Jak dalece rozum ludzki pożąda uzupełnienia się przez wiarę, a w szczególności jak człowiek pragnie ideału Matki-Dziewicy, dowodem tego ojciec pozytywizmu, August Comte, który marzył, a raczej majaczył, iż w przyszłości dziewicze macierzyństwo stanie się zjawiskiem powszechnym i normalnym. Tak to rozum, odrzucający wiarę Bożą, snuje z siebie marzycielską przędzę wiary urojonej. Rozum taki mści się sam na sobie.

szej zabawki, jakgdyby nam dawały widowisko „sceniczne“. Czy przesadzam? Na to niech każdy sam sobie w duszy odpowie. Według pięknej legendy, w tym dniu pamiątkowym i pamiętym, w którym dziesięć Ducha Świętego, archanioł Gabriel (z hebrajskiego: Moc Boża), zwiastował Najświętszej Dziewicy, zaczyna się wiosna i pierwszy skowronek, jako śpiewak Maryi, w niebo ulata. Niech z tym skowronkiem i nasze dusze na skrzydłach wiary i modlitwy ponad ziemski padół się wzniosą tam, gdzie Królowa niebios potężna wszechmocą błagalną, przyjmuje prośby ziemskich nędzarzy. Bo ci nędzarze Jej dziećmi, a Ona—ich Matką...

W dniu następnym, po uroczystości Zwiastowania, wypada w tym roku Niedziela Kwietnia, czyli Palmowa. Jak wiadomo, jest ona pamiątką tryumfalnego wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy, kiedy to rzesze ludu, porwane entuzjazmem religijnym, ślały Zbawcy pod stopy swe szaty i palmowe gałązki. Ale jak każdy czyn Zbawiciela lub wypadek z Jego życia, miał zawsze głębsze znaczenie, tak i ten tryumf Mistrza, tryumf, że tak powiem demokratyczny a pełen sielankowego uroku, wyobraża owo zwycięstwo Chrystusowe nad piekłem, grzechem i śmiercią, zwycięstwo odniesione w dni kilka na krzyżu, które otwarło zamknięte dotąd wrota niebieskie. Od owej prześwietłej śmierci krzyżowej, ruszył z otchłani ku niebu tryumfalny korowód patriarchów i ludzi bogobojnych, zmarłych przed Chrystusem, a za nimi ciągnie nieprzerwanym pasmem pochod dusz, które w łasce Bożej świat ten opuściły.

To wszystko znajduje wyraz liturgiczny w procesji z „palemkami“. Procesja ta właściwie odbywać się powinna na zewnątrz kościoła. W powrocie zatrzymuje się ona u drzwi kościelnych, zamkniętych. Wewnątrz są tylko śpiewacy, którzy naprzemian z należącymi do procesji, a wyobrażającymi rodzaj ludzki, śpiewają dziękczynną chwałę

JUTRZNIE CIEMNE.

Rozbrzmiały tęskne pienia, w których żal się mieści. Rzewne psalmy Dawida, pełne wzniołej treści Biegna echem po wszystkich zakątkach kościoła... Pod sklepienie przybytku z majestatem płyną, Gdzie jak harfy eolskiej rzewne tony gina. Gdy ostatni wiersz psalmu zamilknie w przestrzeni i ucichnie na chwilę watek świętych pieni, Kleryk z chóru wychodzi, a wzięwszy nożyce Gasi niemi w lichtarzu gorejącą świecę. Tak powstawał trzy razy na trzech psalmów hasła. A gdy trzecia już świeca na lichtarzu zgasała, Z chóru śpiewak na środek przed ołtarz wychodzi, Wielką księgę otworzył i żale rozwodzi. Jeremiasza proroka słyszysz gorzkie jęki, Śpiewak odczuł lamentu prorockiego męki — Cichym głosem — westchnieniem śpiew swój rozpoczyna, Potem zwolna głos wznosi, jakby przypomina, Co mu leży na sercu, więc jęczy boleśnie Całą siłą swej piersi... Aż pod koniec, przycisnion cierpienia brzemieniem, Kończy strofę lamentu płacziwym westchnieniem. Ożywia się nanowu i brzmi trąby dźwiękiem, Znowu spada i kończy przedłużonym jękiem... Już się zbliżył do końca, wtem głos przyciszony

Wznosi wyżej na jakieś niebotyczne tony, Wreszcie skończył okrzykiem, z wielkim serca żalem: „O, nawróć się do Pana, grzeszne Jeruzalem!“ Na ten wykrzyk lamentu straszny i ponury, Płaczem, jakby świątyni zajęczają mury, Boleść serca słuchaczy przejęła głęboka — Wszyscy razem śpiewając, kończą tren proroka. Drugi śpiewak wychodzi i w sposób podobny Z głębi duszy i serca nuci śpiew żalobny — Znowu okrzyk wydiera się z piersi kapłana: „O, grzeszne Jeruzalem, nawróć się do Pana!“ Po nim trzeci — ten jeszcze boleśniej narzeka, Treny dłużej, przeciąglej rozwodzi, rozwleka: „O, miasto Jeruzalem!“ — ile tylko zdoła — „Ach! nawróć się do Pana!“ — wielkim głosem wola. Po czem wszyscy wspólnymi kończą lament tony Na niską i grobową nutę nastrojony. Świece gasną — i jedna tylko pozostała Na wierzchołku świecznika symboliczna, biała. Umilkł prorok Jeremiasz ze swymi lamenty, Skończył psalmy i Dawid król i prorok święty. „Benedictus“ chór śpiewa, a podczas kantyka Kleryk świecę ostatnią zdejmując z świecznika I za wielkim ołtarzem na chwilę ukrywa. Wtem w chórze „miserere“ tęskne się odzywa. Chór je śpiewa na cztery połączone głosy Unosi się skrzydłata modlitwa w niebiosy. Natężają się piersi, naciągają struny, Słyszysz dźwięki potężne, jak grzmiące pioruny:

„O, Panie, Ty odnowisz nam mury Syonu; Gdy modlitwy wzniesiemy do Twojego tronu I błagalne na ołtarz złożymy ofiary, Ty łaskawem obliczem przyjmij nasze dary!“ Długo brzmiały wyrazy owiane pociechą Powtarzane w świątyni przez tysiączne echo. Wszystko znikło — wśród ciszy modlitwa cichutka Szeptem płynie do nieba — jeszcze chwila krótka Grobowego milczenia... nagle, jakby grzmoty, Rozległy się po chórze przeciągłe łoskoty, W których słyszysz po Zbawcy placzącą naturę, Widzisz słońca zaćmienie i mroki ponure, Przypominasz jak z trzaskiem zasłona się darła, Ziemia drżała w posadach i groby otwarła.

Kler wyśpiewał Chrystusa męki dramat krwawy; Uderzając księgami z łoskotem o ławy, Przedstawił owo nieme natury plkanie, Straszne ziemi trzęsienie, oraz skał pękanie.

Doczekawszy się teraz znajomego hasła Kleryk świecę wznosi, co jeszcze nie zgasa, Na świeczniku ją stawia, a wzięwszy nożyce Gasi zwolna ostatnią gorejącą świecę.

Ks. A. M.

Chrystosowi. Po skończonej pieśni, krucyfery uderza kilkakrotnie krzyżem w drzwi, i te się otwierają. Symbolizuje to tę prawdę, że Chrystus krzyżem otworzył nam niebo, kiedy z ławami śpiewają Barankowi wiecześnie Hosanna!

Ks. J. Ch.

Notatki do mapy archeologicznej

gub. Płockiej.

99

(Ciąg dalszy.)

Rostkowo. Kurhan w Rostkowie znajdował się na samej granicy Orszymowa, dziś już prawie zupełnie zaojany i zniszczony. Poszukiwania robione w r. 1886, ale znajdowały groby już naruszone i w nieładzie. Poprzednio znalezione były dwa certy brązowe bardzo ładne, jakoteż naczynie gliniane, ofiarowane mi łaskawie przez p. Brudzińskiego ówczesnego właściciela. Ja znalazłem dwa czekany i grot, a później jeszcze nie całe naczynie gliniane.

Strzeszewo-Kuliski. Zaraz za Rostkowem, na polu włościąskim znajduje się niewielki kurhan także w części już zniszczony i zaojany. Odkopaliśmy parę grobów, znalazłem grot żelazny 22 centym. długi, a po wydobyciu go, syn gospodarza, który właśnie kopał, opowiedział mi, że parę lat temu w tym samym kurhanie znaleźli także sam, ale żółty; był to więc brązowy pokrzyty piękną śnieżką zieloną, po oczyszczeniu stał się żółtym, a ponieważ użyty był jeszcze za rękę do siekarki, przez długie używanie, ostrze ułamało się a tulejka sama nie przedstawiała żadnej już wartości archeologicznej. Nadmieniam dla tego faktu niniejszy, że kurhany, w których znajdują się brzozy, takie, jak certy w Rostkowie i grot w Strzeszewie, odnieść należy do dawniejszej epoki.

Nadto znalazłem trzy nożyki, jedną osiekę, jedną zausznice, dwa pierścionki srebrne i paciorek szklany wyłożony w środku pozłotką, obręczki od jednego kuleczka, a także okucie od kosztura, w którym oprócz głównego trzonu były jeszcze trzy gwoźdźce zakończone kółkami, dające możliwość przywiązania jakich przedmiotów. Kości były już mocno zniszczone, jako niezbyt głęboko pochowane, ale czaszki przedstawiały typ długo-głowych.

Wierzbica-Szlachecka. Wierzbica zamieszkała przez drobną szlachtę na samej granicy powiatu Płockiego, po lewej stronie szosy, — kurhan więc znajdujący się tu należy do trzech właścicieli, tak, że dwie zbierane były już zaojane, trzecia zaś przechodząca przez sam środek kurhanu, kiedy robiono poszukiwania w r. 1887 była jeszcze nie zaojowana, dwa groby były oznaczone na wierzchu kamieniami kulisto, kiedy dotąd spozostreżaniem oznaczane tylko prosto-kątne.

Odkopaliśmy, zdaje się, pięć grobów. Sposób grzebania jakoteż i kierunek szkieletów tenże sam jak i w poprzednich, kości mocno zniszczone, albowiem znajdowały się niezbyt głęboko, czaszki przeważnie długo-głowe. Z przedmiotów zasługujących na opisanie, wymienię dwie zausznice srebrne, dęte, bąbelkowate, jakie się zwykle znajdują z monetami średnio-wiecznymi, a za razem część pochwy zewnętrznej, od nożyka, z kory brązowej upiękzonej ornamentacją. Wszystkich przedmiotów było: zausznicek małych haczykowatych 10, większych 2, dętych 2, obręczki od dwóch kuleczków, nożyków 2, czekanów małych 2, krzesiwo rozczepione jedno, i naczynie gliniane jedno.

Sokolniki. W r. 1888 w Sokolnikach miało znaleźć w parku monety przeważnie Zyg. III, notuję tylko jako fakt zapisany u mnie w notatkach, ale szczegółowych objaśnień dać nie mogę, bom ich nie widział.

Skolotowo. Korespondent Płocki, z r. 1879 N 74* zamieszcza wiadomość, iż po prawej stronie drogi, idącej od wsi Skolotowa do Sarnowa, znajduje się wzgórze, z którego w r. 1839 biorąc kamienie pod fundamenta do budującego się wtedy kościoła we wsi Skolotowo, znaleziono grób na dwie stopy głęboko, z jednostajnych kamieni budowany. W tym grobie znaleziono małą część czaszki, i kawałek z kości piszczelowej, oraz skorupę z garnka szcegółnej budowy i kształtu. Dalej nadmieniam niewiadomy autor, że kościół we wsi Skolotowo, od tego miejsca stał dawniej daleko, to jest przy samym cmentarzu grzebalnym, który także musi być bardzo dawny, bo stanowi wzgórze ręką ludzką sypane. O wspomnianym cmentarzu krajają liczne podania, które warto, aby ktoś z miej-

scowych zebrał i do wiadomości podał. Upraszam więc sz. D-ra L. R., aby przy sposobności przejeżdżając zechciał zbadać na miejscu, stan obecny wspomnianej miejscowości.

Fr. T.
(C. d. n.)

Zmiany w przepisach akcyznych.

Normy cen przy zajęciu okowity, gdy przy wywozie za granicę, omyka w wymiarze beczek przekroczy 2% (§ 339 ustawy akc.) na r. 1899 ustanowiono następujące:

a) dla komór bałtyckich: po 1 1/2 k. za stopień okowity; za beczkę z drewnianymi obręczami rb. 4, z żelaznymi rb. 12, z żelaznymi obręczami malowanymi lub emaljowanymi rb. 18; b) dla komory odeskiej za stopień okowity 1 1/2 k., za beczkę rb. 12; c) dla komór ławowych zachodnich za stopień 1 1/2 k., za beczkę rb. 12.

Po tych cenach wysyłający za granicę okowitę mogą wykupić zajęte z powodu złego wymiaru beczki (cyrk. główn. zarz. dochod. niest. i skar. sprzedaży wódek z dnia 30 XII 98 za N 325).

Na mocy cyrk. głów. zarządzą z d. 12 XI 99 za N 333 właścicielom gorzelni pozostawiono miesiąc czasu na odpowiedź, czy zgadzają się na dostawę kontyngensowej okowity, po cenach proponowanych.

Cyrk. główn. zarz. doch. niest. z d. 12 XI 99 N 331 wyjaśnia najniższe ceny wódek słodkich, niższych których sprzedawać nie wolno w handlach detalicznych.

Cyrk. minist. fin. z d. 12 XI 99 za N 334 przypomina zarządzającym dochod. akcyz. okólniki N 107 i 124, wedle których, prócz wypadków wyjątkowych, do licytacji na dostawę spirytusu i okowity dla rządu dopuszczani być mogą właściciele gorzelni i rektyfikacji, lub ich pełnomocnicy. Dbając o interesy właścicieli gorzelni i rektyfikacji p. minister poleca zarządzającym, aby przy kupnie spirytusu porozumiewali się przedewszystkiem z gorzelnikami i rektyfikatorami danej gubernji.

Składom rządowym nakazano przyjmowanie szkła od trunków rządowych, chociażby szkło było nieco zdefektowane (cyrk. z d. 21 XI 99 N 337).

Świadcetwa na przewóz okowity z gorzelni do rektyfikacji rządowych, lub prywatnych, dla rządu pracujących, zwolnione zostały od dotychczasowej opłaty stemplowej (10 k.). Cyrk. zarz. skar. sprz. wód z d. 6 XI 99 N 340.

Boż

P Ł O C K.

Z Tow. Dobr. Jakkolwiek ścisły rachunek z bazaru nie jest jeszcze wiadomym, jednak napewno już można stwierdzić, że wyniesie bez mała 1,200 rub. Dochód to bardzo pokazy, jak na stosunki płockie.

A tymczasem zebrań rady i opiekunów ucząstkowych postanowiono z sumy powyższej wydzielić jednorazowo wsparcia biednym na święta wielkanocne w sumie 432 rb. 65 k., oraz rubli 100 przeznaczyć dla starozakonnych do rozporządzenia rabina i 25 rb. dla biednych wyznania prawosławnego. W dalszym ciągu wydano wsparcie jednej osobie w ilości 10 rb., wreszcie zakończono obrady nad urządzeniem święconego w ochronie dla dzieci i w kuchni taniej.

Ofiary w naturze na cel ten będą przyjęte z wdzięcznością.

Ś. p. Ludwik Czapliski. Zmarły w Płocku b. prezes Tow. Dobr., długoletni radca dyrekcji T. K. Z., pozostawił po sobie piękne wspomnienie, jako człowiek dobry i uczynny. Dowodem ogólnego szacunku, jakim cieszył się ś. p. zmarły, był pogrzeb, który się odbył w dn. 23 b. m. przy bardzo licznej udziale ludności ze wszystkich stanów. Towarzystwo dobroczynności, dla którego zmarły uczynił jeszcze za życia zapis w sumie 3,000 rb., złożyło na trumnie nieboszczyka wieniec.

Suma ta stanowiła ważną podwalinę dla rozwoju Towarzystwa.

Ś. p. Czapliski był również przez czas długi sędzią pokoju i pełnił honorowy ten urząd w okręgu płockim do czasu zamiany władz sądowych t. j. do roku 1876.

O zmarłym, powiadać, że należał do tych ludzi dobroczynnych, którzy lubią czynić dobrze w skrytości, którzy trzymają się zasady: niech nie wie lewica, co daje prawica. Umiął w ogóle odczuwać niedostatek biednych, których wedle swej możliwości wspierał. Zmarł w 67 roku życia.

Cześć jego pamięci.

Żegluga parowa. Jak wiadomo, pp. E. Jaworski i Ch. Rogozik utworzyli spółkę

pod godłem „Konkurencja.“ Statki powyższej spółki, kursują między Warszawą a Płockiem od dn. 21 marca. Z Płocka do Warszawy wychodzą o godzinie 7-ej rano; z Warszawy do Płocka o godz. 8-ej rano. Przejazd klasą pierwszą kosztuje 1 rb., druga 40 kop.

J. E. gubernator płocki rz. r. stanu Janowicz wyjechał na jakiś czas do Petersburga.

Cena ziemi w Płocku znacznie w ostatnich czasach poszła w górę. W tych dniach właściciel folwarku pod miastem p. Wład. Jasieński, sprzedał p. W. Wolbnerowi z Gulczewa 6 morgów ziemi po 800 rb. za morg, z warunkiem, że ze sprzedanej ziemi będzie korzystał nabywca wtedy, gdy kolej z Płocka do Warszawy będzie zatwierdzoną, a grunta przyległe będą do linii kolejowej. W razie zaś, gdyby kolej nie uzyskała zatwierdzenia, ziemia będzie oddana nowonabywcy przy alei miejskiej.

Z żeglugi parowej. Od kwietnia w roku bieżącym jak i przyszłym kursować będą po Wiśle statki t. z. „kurjerskie“, przeznaczone wyłącznie dla przewożenia pasażerów.

Ofiary na nogi sztuczne dla biednej dziewczyny: Złożone na ręce d-rowej Chm. przez panie: S. 2 rb., D. 1 rb. i p. W. G. z Przasnysza rb. 1. A. G. z S. — 3. Razem 7 rb., a z poprzed. 206 rb. 34 k. = 213 rb. 34 k.

Przypominamy Sz. Czytelnikom, że czas odnowić przedpłatę.

Ł O M Ż A.

Przedstawienie amatorskie. W dniu 18 b. m. wystawiono na scenie tutejszej 3-y aktową komedję Fredry „Damy i Huzary.“ Publiczność z prawdziwą przyjemnością przyznała się w świat, znany jej tylko już z dawnych powieści i komedji. Role były doskonale obsadzone i całosć wyszła bardzo dobrze. Panie Malinowska, Mucharska i Kozłowska wybornie przejęły się rolą kobiet z owej epoki. Charakterystyka i gra były oddane z prawdą i humorem.

Kapelan był niezrównanym kapelanem starej daty i pobudzał słuchaczy przez całe trzy akty do ciągłego śmiechu i oklasków.

Cel tak sympatyczny, jak zebranie zasiłku dla uczącej się młodzieży, nie zdołał jednak osiągnąć liczebnej publiczności. Obojętność taka jest po prostu karygodną.

Ludzie pracują, starają się, zabiegają, poświęcają swój czas, narażają się poprostu na rozmaite nieprzyjemności związane zwykle z takimi przedstawieniami, a za to spotyka ich obojętność ze strony innych. Doprawdy trudne do uwierzenia, żeby nawet przedstawienia amatorskie nie zdołały zapęlić sali teatralnej.

A tymczasem uczenie, które nie opłaciły wpisu, zostały już wydalone i smutnym okiem patrzą na szczęśliwsze koleżanki.

Kto im pomoże? Jedyna nadzieja znowu w teatrze, na który zdołają się zapewne amatorzy. Wygnańców ze szkoły trzeba wyrzucić.

Dziwne zjawisko. W d. 13 b. m. o godz. 10-ej wieczór widzieliśmy na widnokręgu nieba w stronie północno-zachodniej ognistą łunę, która przez całą godzinę była widoczna, to silniej to słabiej się wydłużając. Przypuszczając należy, że jak nam tłumaczy, było to odbicie zorzy północnej, czy też w ogóle jakieś inne zjawisko atmosferyczne.

W każdym razie nie był to pożar.

Wypadki. W Kuleszkach zdarzył się smutny wypadek. Pewna właścicielka wyszedszy z domu, aby zanieść karm dla świń, pozostawiła w izbie na ziemi dziecko roczne. Przy otwarciu drzwi do chlewni, wypadł karmnik, który prosto pocewałował do chałupy. Wpadłszy tam, czołgającemu się dziecku odgryzł rękę, a następnie przedziurawił brzuch. Zanim matka zdążyła przybieść, dziecko już żyć przestało.

W dniu 17 b. m. muzykant pułku dragonińskiego powiesił się w koszarach. Ratunek, który chciano w ostatniej chwili okazać, nie już nie pomógł.

Z naszych okolic.

„Dziennik dla wszystkich“ pisze, że po gubernji płockiej uwijają się ajenci niemieccy, namawiający włóścian miejscowych do podróży na wyspę Kubę, gdzie zbrakło podobno robotników w plantacjach trzciny cukrowej. Ajenci nie żądają od wychodźców, jak dawniej, żadnego funduszu, zapewniając karty podróże i środki utrzymania w drodze. Jeżeli wiadomość powyższa

jest prawdziwą, należałoby inteligencji wiejskiej u nas zwrócić na ten objaw szczególną uwagę, gdyż jak wiadomo, lud nasz w krajach południowych jest poniewierany, jak niewolnicy.

Cukrownia Ciechanów wykazuje czysty zysk za kompanię roku 1897/8 w sumie 160,240 rb. 70 k., co odnośnie do kapitału zakładowego, równa się 32,05%, a od ogólnie tkwiących własnych funduszy w przedsiębiorstwie stopa procentowa sięgała się do 19,52%. Kapitał zakładowy wynosi 500,000, amortyzacyjny 295,035 rb. i rezerwowowy 25,358 rb. Z powyższego zysku przeznaczono na dywidendę 100,000 rb. t. j. 20% od kapitału zakładowego, a rb. 60,240 na wzmocnienie funduszy przedsiębiorstwa i tantiemy dla zarządu i pracujących.

W gub. Płockiej znajduje się ogółem 2079 wiosek, liczących 38,929 gospodarstw włościańskich. Wsi, złożonych z kolonji, czyli gospodarstw odseparowanych, liczy gubernja 627, to jest 30,2%. Wsi, w których kwestji szachownicy i serwitutów jeszcze nie uregulowano, znajduje się 1,397, czyli 67,2%. Wiosek z dwójakim rodzajem gospodarstw — 55, czyli 2,6%. Gospodarstwa oddzielne, w liczbie 10,606 zajmują obszar 179,581 morgów, gospodarstwa nieuregulowane 26,449 zajmują 308,644 morgów, mieszane 1,874 zajmują 25,937 morgów.

Z okolic Ostrołki. Patrząc z boleścią na lud nasz, zajęty wyłącznie ucieczką z kraju. Zaledwie słońce wyrzało i powiał wiosenny wiaterek, lud nasz, niby ze snu rzbudzony, rusza gromadnie do obcych, niezrażony nawet falami morskimi, marnotrawiąc ojcowiznę, nie dbając z kądem bierze, aby tylko wystarczyć na drogę. „Szukaj bracie u obcych pożywienia“, rozumuje wychodźca, nasi niedołężni wyżywić nas nie potrafią. Napróżno przekłada żona, placząc dzieci, na widok nowego amerykańnika, który z miejsca jeszcze się nie ruszył, a już się przebrał, praojcowski sukman w ką porzuciwszy.

Sam patrzyłem w zeszłym miesiącu, jak około 16 osób, wychodźców, tuliło się w objęciach swoich krewnych, znajomych i sąsiadów, siadając na furmanki, wynajęte u brodatego Dawidka z Myszynca, który odjechał wpraw przygotować miejsce pewne dla wszystkich. Rozumie się, zarabia na takiej podróży najwięcej Dawid, pobierając po 82 rb. od każdej osoby.

Dawniej szli ludzie za granicę z wielkim strachem, teraz bez bojaźni: gospodarz porzucił zaciężne długi, za gospodarzem idzie dziewczyna, szczęścia szukać; wydal by ją ojciec za mąż, coż kiedy wiana nie staje...

Po obliczeniu okazuje się, że ze wsi Dyłewa tylko, w ciągu lat 8, wyemigrowało 100 osób, wywiozłszy z sobą 9,000 rubli gotówki. Tymczasem przy dobrych chęciach znalazłaby się i u nas praca...

Władza nawołuje nas do ulepszeń komunikacyjnych w gminie. W sprawie budowy nowej szosy, prowadzącej z Ostrołki do Myszynca (blisko 38 wiorst) odbył się już trzy zebrania gminne; chodźło o współudział włóścian w budowie; władza miała dostarczyć kamieni, od włóścian żądając kanałów i nasypu grobli. Łatwo by nam było uskutecznić to żądanie; niestety prócz okrzyków „że dziady nasze nie znały żadnych ulepszeń i żyły“ — nic innego nie słyszeliśmy. A zarobiłby sporo przy tej robocie lud ubogi, który na wychodźstwo traci. Zarząd leśny wyznaczyłby ze swoich gruntów około 50,000 rb., gdyż w gminie Myszynieckiej najwięcej ziemi posiada.

Z pow. Szczuczynskiego piszą do nas p. Stanisław Sonnenberg z Kijana, hodowca właściciel stajni wyścigowej, kupił w dobrach Grabowo-Sulimy od p. Ignac. Sokolowskiego 3 ogierki, 1/2 krwi normandzkie w wieku 9, 10, 11 miesięcy po 300 za sztukę. Z tego powodu zwrócić tu należy uwagę, że praktyczne, a prztem piękne i rosłe konie, do sięgają u nas wysokiej ceny. A takimi bezwarunkowo konie pochodzące z polaczenia klaczy naszych zwyczajnych z ogierami normandzkimi. Przy pomocy dobrych normandów możemy wyhodować ładne karosjery, które dziś są bardzo poszukiwane i stanowią najdroższy towar. Nawet nieudany, muij piękny karosier będzie silnym koniem pociągającym i przy sprzedaży zwraca z zyskiem i szty wychowania. Karosjer piękny, udany daje zysk znaczny i o wiele lepiej się opłaca przez krzyżowanie z czystej krwi angielskiej, z których rzadko uda się coś pięknego otrzymać. Zwykle przy dobrych koniach konie te mają złe, słabe spody. Są

że n
ki, i
dalej
zulta
angli
Sz
w a
ka
lek
gub.
ogóln
szych
chłopi
skiej
Nau
stając
cilo s
łomży

iloś
sila
70,70
osób,
Dzi
1898
oraz n
czat, i
5,375

Przi
nin n/
różnego
twa do
ba i m
w tymi
soli ku
wy, sie
rybacki
na ogół
Prze
nicy za
nia 2,4
wyki ze
Poza

nia do
majątku
ubezpiec
cją w dz
ry zgorz
tego — 8,
Podca
Olszyny
znalazła
Katarzyn
syn jej i

Pożar
warzystwa
w dniu 1

skim i Jo
ty wynos
rb., w ni
Barcieach
Stanisław

Z Tow
rozpoczęł
tetu T-stw
obradę ra
Kazimierz
nisław Sk
obradach
we przepi
konwersji

Na posi
powiększen
warzystwa
w dniu 1

Z Tow.
Zarząd To
daje do wi
zostaną pr
1) Zapo
ogrodnicwa
przed d. 1

Tow. (Wari
podania z z
bistych wra
cia, własnor
zakładów o
cili się doty
2) Nagro

nię służb
winni złożyć
a) opis biegi
ciela ogrodu
goletnią stu
starania się
danem jest,
świadczono

członka Tow
obywateli; c)
stawa służbowe
przez wiarog
biegających si
powiązków, c

nię służb
winni złożyć
a) opis biegi
ciela ogrodu
goletnią stu
starania się
danem jest,
świadczono

członka Tow
obywateli; c)
stawa służbowe
przez wiarog
biegających si
powiązków, c

nię służb
winni złożyć
a) opis biegi
ciela ogrodu
goletnią stu
starania się
danem jest,
świadczono

członka Tow
obywateli; c)
stawa służbowe
przez wiarog
biegających si
powiązków, c

nię służb
winni złożyć
a) opis biegi
ciela ogrodu
goletnią stu
starania się
danem jest,
świadczono

członka Tow
obywateli; c)
stawa służbowe
przez wiarog
biegających si
powiązków, c

nię służb
winni złożyć
a) opis biegi
ciela ogrodu
goletnią stu
starania się
danem jest,
świadczono

członka Tow
obywateli; c)
stawa służbowe
przez wiarog
biegających si
powiązków, c

wie-
rze-
nasz
era-

ysty
umie-
kapi-
a od
w w
ziaga
ynosi
i re-
o zy-
0 rb.
a rb.
rzed-
pra-

2079
wło-
czyli
gubern-
orych
eszcze
czyli
m go-
arstwa
obsza-
ieure-
orgów,
gów.
scia na
z kra-
i wio-
nu roz-
h, nie-
marno-
bierze,
Szukaj
je wy-
nas nie
placzą
ia, któ-
a już
w ką

cu, jak
e w ob-
i są-
ajęte u
ory od-
pewne
bia na
pobiera-
wielkim
arz po-
darzem
wydał
ana nie

wsi Dy-
gowało
00 rubli
ch chę-
...
szeń ko-
awie bu-
Ostrołę-
o odbyli-
rodziło o
władza
sian za-
Łatwoży
niestety
nie znali
nego nie
przy tej
hodźtwie
ze swoich
w gminie
siada.
a do nas:
hodowca i
w dobrach
łowskiego
wieku 9.
Z tego
że prakty-
konie, do-
takimi są
połączenia
erami nor-
ormandow
ery, które
nowia naj-
niej piek-
o pociągo-
yskiem ko-
ny, udany
j się opła-
wi anglika-
coś pięk-
ych korpu-
ody. Sądę,

że normand ma lepsze, szlachetniejsze matki, a arden ma gorsze i mniejsze, prędzej daleko dałyby nam dodatnie i korzystne rezultaty, aniżeli braki wyścigowe i pół krwi angliki.

Szkolnictwo. W r. 1898 znajdowało się w gub. płockiej 6 szkół żydowskich (1 męska, 1 żeńska i 4 mieszane), oraz 186 szkółek żydowskich wyznaniowych (chederów); w gub. łomżyńskiej było 10 szkół żydowskich ogólnych i 400 chederów. W szkołach powyższych kształciło się: w gub. płockiej—3,013 chłopców i 483 dziewcząt, w gub. łomżyńskiej 3,708 chłopców i 866 dziewcząt.

Nadto w szkołach chrześcijańskich, egzystujących w omawianych guberniach, kształciło się dzieci pochodzenia żydowskiego: w gub. łomżyńskiej—289, w g. płockiej—579 dzieci. Ilość mieszkańców w gub. płockiej wynosiła w r. z. 668,295 osób, w tej liczbie 70,706 żydów; w gub. łomżyńskiej 610,049 osób, żydów 96,784.

Dzieci-żydów w wieku szkolnym, w roku 1898 było w gub. płockiej 3,535 chłopców, oraz mniej więcej taka sama liczba dziewcząt, w gub. łomżyńskiej 6,238 chłopców i 5,375 dziewcząt.

Przewóz. Przez komorę celną w Dobrzyńnin n/Drwęca w styczniu r. b. wywieziono różnego rodzaju zboża za 40,002 rb., płac-twa domowego 710 rb., koni 1,112 rb., chle-ba i masła 230 rb.—razem za 42,063 rb.; w tymże czasie przywieziono z zagranicy: soli kuchennej, krochmalu, ryżu, pieprzu, ka-wy, śledzi, węgli, wyrobów żelaznych, sieci rybackich i maszyn gospodarsko-rolniczych na ogólną sumę rb. 2,454.

Przez komorę w Osieku wywieziono psze-nicy za 8,215 rb., żyta 1,692 rb., jęczmie-nia 2,472 rb., seradeli i łubianu 410 rb. i wyki za 80 rb.

Pożary. w gub. płockiej (od d. 29 stycz-nia do 17 lutego r. b.) przyczyniły strat: w majątkach ubezpieczonych—9,330 rb., nie-ubezpieczonych—4,498 rb. Najwyższą pozyc-ję w dziale ubezpieczeń zajmuje kościół, któ-ry zgorzał we wsi Nowogrodzie, w d. 4 lu-tego—8,120 rb.

Podczas pożaru, który miał miejsce we wsi Olszyny, w pow. lipińskim w d. 16 lutego, znalazła śmierć w płomieniach właścianka, Katarzyna Nejman; silnemu poparzeniu uległ syn jej Leonard i mąż Ludomir.

Pożary. W dn. 15 i 16 lutego zaszły pożary we wsiach: Barceice, w pow. pułtu-skim i Józefowo, w powiecie płockim. Stra-ty wynoszą w majątku ubezpieczonym 800 rb., w nieubezpieczonym 255 rb. We wsi Barceicach, podczas pożaru ulegli poparzeniom Stanisław i Stefania Rasowie.

Z Warszawy.

Z Tow. Kred. Ziem. W dniu 18 marca rozpoczęły się w Warszawie obrady komi-tetu T-stwa. Z gub. płockiej przybyli na obrady radcowie: Aleksander Ostrowski i Kazimierz Czosnowski; z łomżyńskiej: Sta-nisław Skarżyński i Zygmunt Glogier. Na obradach powyższych rozpatrywane są no-we przepisy taksacji dóbr, tudzież kwestja konwersji pożyczek 4½ na 4%.

Na posiedzeniu tem uchwalono również powiększenie liczby listów zastawnych to-warzystwa, losowanie których odbędzie się w dniu 1 kwietnia.

Z Tow. ogrodniczego warszawskiego. Zarząd Tow. Ogród. w Warszawskiego po-daje do wiadomości, że w roku bieżącym zostaną przyznane przez Towarzystwo:

1) *Zapomogi dla kształcącej się na polu ogrodnictwa młodzieży.*—Kandydaci winni przed d. 1 maja r. b. złożyć w kancelarii Tow. (Warszawa, Bagatela, 3) odpowiednie podania z załączeniem: a) dokumentów oso-bistych wraz z treściwym opisem biegu ży-cia, własnoręcznie napisanym; b) świadectwa zakładów ogrodniczych, w których kształ-cili się dotychczas.

2) *Nagrody dla ogrodników za wielolet-nią służbę w jednym miejscu.* Kandydaci winni złożyć przed 1 grudnia r. b. n. st. a) opis biegu życia, b) świadectwo właści-ciela ogrodu, w którym spełniali swą dłu-goletnią służbę, przyznające im prawo do starania się o wspomnianą nagrodę. Pożą-danem jest, ażeby świadectwo to było po-świadczane przez osoby wiarogodne, np. członka Tow. ogrod. warszaw., proboszcza miejscowego, lub 2 najbliższych sąsiadów obywateli; c) wszystkie posiadane świadec-twa służbowe lub ich kopje, poświadczane przez wiarogodne osoby; d) jeżeli ogrodnik, ubiegający się o nagrodę, nie pełni już o-bowiązków, dających mu prawo korzysta-

nia z niej, powinien dołączyć świadectwo ubóstwa, wydane przez proboszcza parafji, w której obecnie zamieszkuje.

Odezwa Tow. higienicznego. Wkrótce, bo już za kilka tygodni zacznie się w całym kraju zwykle doroczne szczepienie ospy ochronnej. Kraj nasz cierpi od ospy bardziej, niż którykolwiek inny w Europie, a mimo to okazujemy względem szczepienia karygodne niedbalstwo. Ludzi ani razu w życiu nie szczepionych jest u nas mnóstwo, a są oni coraz niebezpieczniejsi dla ogółu, bo gęstość ludności w kraju coraz bardziej wzrasta a z nią i łatwość powstawania epidemji. W naj-bardziej zaludnionych przemysłowych miastach i okolicach kraju, epidemja ospy trwa nieustannie.

Tak dłużej być nie może. Jeżeli tyle wiel-kich miast i całe państwa nawet pozbyły się niemal zupełnie ospy, i np. w całym pań-stwie niemieckiem było wypadków śmierci z ospy w roku zeszłym mniej niż w samej Warszawie, a w bliskim nam Krakowie ca-łymi latami nie bywa jednego przypadku śmierci z ospy, dla czegoż u nas tylko co-roczenie ma umierać po kilka tysięcy ofiar z choroby od stu lat już opanowanej przez ludzkość? Przecież pozbyć się tej klęski mo-żemy bez żadnych kosztów i zachodów, je-dynie dobrą wolą. Zaszczepić sobie ospę ka-żdy może u nas darmo. Dziś klęską jest nie ospa, ale nasza cierność, z jaką ją zno-simy, prawie że pielęgnujemy.

Towarzystwo Higieniczne uważa za swój obowiązek wezwać wszystkich mieszkańców kraju, bogatych i biednych, do otrząśnięcia się z tego niedbalstwa. Każdy człowiek u nas powinien mieć ospę szczepioną i to nie tylko w pierwszym roku życia, ale i drugi raz mię-dzy 7 a 12 rokiem. Każdy, kto nie dopełni tego sobie i swym dzieciom, musi zrozumieć, że nie tylko siebie i swe dzieci jakby umyślnie naraża na niebezpieczeństwo, ale że winien jest w części śmierci tych kilka tysię-cy, które u nas co roku giną z ospy. Czło-wiek nie szczepiony u nas ma 50 szans na 100, że zachoruje na ospę.

Prosimy Duchowieństwo wszystkich wyznań, aby użyło swego wpływu dla przekona-nia ludności, jak koniecznem jest dwukrotne szczepienie i jak występniem, niedbalstwem w tym względzie.

Prosimy inteligencję kraju, aby przede-wszystkiem dała dobry przykład z siebie, aby dalej nie żałowała słowa namowy, które prze-cież nie nie kosztuje i zwracała się z niem do mniej oświeconych braci.

Prosimy wszystkich pracodawców, własci-cieli ziemskich i miejskich, przemysłowców, kupców, majstrów, aby od robotników, służ-by i czeladzi, którzy nigdy jeszcze szczepie-ni nie byli, domagali się obowiązkowego za-szczepienia ospy sobie i swym rodzinom.—Niech ludzie nigdy jeszcze nie szczepieni zro-zumieją, że ich się każdy boi, że ich nikt nie chce, że noszą z sobą nieszczęście.

Przypominamy, że oddając dziecko do szkół, trzeba je szczepić powtórnie, żeby i własne dziecko ochronić i cudzych nie narażać.

Przypominamy, że aby ospa szczepiona, łagodnie dzieciom przeszła i dobrze je zabez-pieczyla od choroby, szczepienie musi być jak najczyszej wykonane; dziecko więc przed szczepieniem wykapanie i w czystą bieliznę ubrane być winno.

Przypominamy, że śpieszne zawiadamianie władz o każdym zachorowaniu na ospę jest obowiązkiem wszystkich, jako jedyny środek pozwalający stłumić epidemię w zarętku.

Do fotografów z prośbą o wydrukowa-nie otrzymujemy pismo następujące:

„Do książek popularnych p. t. „Opisanie Królestwa Polskiego”, „Nasze miasta” a po części i dla reprodukcji w *Zorzy*, potrzebne są liczne rysunki, przedstawiające: 1) wi-doki ogólne większych i ciekawszych miast; 2) widoki piękniejszych kościołów w miastach i wsiach kraju, zamków i innych gmachów ciekawych lub pamiątkowych; 3) cha-rakterystyczne krajobrazy; 4) typy włościan i mieszczan w strojach ludowych; 5) obra-zy typowych chat i innych zabudowań; 6) obrazy scen rodzajowych, obrzędów i za-baw ludowych; 7) obrazy z kopalń i wiel-kich fabryk oraz inne typy podobne, mające związek z krajoznawstwem.

Kto z panów fotografów lub licznych u nas amatorów fotografii posiada albo będzie po-siadał takie wizerunki, zechce łaskawie na-dostać po jednym egzemplarzu, pod wskaza-nym niżej adresem, za zwrotem kosztów przesyłki oraz kosztu tych fotografii, które okażą się odpowiedniami.

Fotografie mogą być biletowe lub gabine-towe, czyste, wyraźne, zdane do reproduk-cji za pomocą cynkotypji. Na każdej foto-

grafji winno być dokładne określenie, co ona przedstawia i z jakiej okolicy.

Adres do przesyłki: M. Brzeziński—War-szawa, Redakcja *Zorzy*, Nowy-Swiat 41.

Upraszam pisma polskie o łaskawe powtó-rzenie powyższej odezwy”.

M. Brzeziński.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Władze administracyjne prowadzą narady z przedstawicielami gmin żydowskich w sprawie bicia bydła w szlachtuzach koszer-nych. System bicia ulegnie zmianom.

Ministerjum oświaty zajęte jest obecnie kwestją poważnych zmian w wykształceniu klasycznym średnim.

Komisja, wydelegowana do zbadania han-dlu zbożem, rozpoczęła już obrady. Ko-misja zajmie się kwestją kredytu, udziela-nego rolnikom przez Bank Państwa i przez banki prywatne. W celu doprowadzenia do porządku handlu zbożem, komisja pro-pонуje utworzenie biura rozgatkowywa-nia zboża, zwiększenie dozoru nad handlem zbożowym w ogniskach handlowych, budo-wanie spichrzów do użytku ogólnego, obo-wiązkową sprzedaż zboża wyłącznie na wagę i t. d.

Według „Warsz. Dniwn.” na utrzyma-nie 14 gimnazjów i progimnazjów żeńskich warszawskiego okręgu naukowego wydano w roku 1896 ogółem 511,889 rb. 89 k. Pozostało na rok 1897—99,645 rb. 1 k.

Przeciętnie kształcenie uczennicy kosztowało 83 rb. 17 k. (uczennicy gimnazjum—83 rb. 61 k., uczennicy progimnazjum—78 rb. 24 k.).

W minist. skarbu powstał projekt zało-żenia niższych szkół technicznych, przyspo-sabiających majstrów do wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych.

Powstał również projekt założenia To-warzystwa wzajemnego ubezpieczenia się rolników od strat, wynikających przy sprze-dazy zboża.

Z czasopism.

Nowy konkurs. P. Stefan Kulikowski na-desał do redakcji „Tygodnika Ilustrowanego” rb. 100 na ogłoszenie konkursu artystycznego na rysunek, na temat zaczerpnięty z dziejów lub obyczajów naszych. Redakcja „Tygod-nika”, dołączając do tej sumy jeszcze 100 rubli, ogłasza *konkurs z nagrodą rubli dwięście* za najlepszy rysunek na temat po-wojny, z zastrzeżeniem, że w razie uznania sądu konkursowego nagroda ta może być po-dzieloną na dwie mniejsze. W konkursie, którego termin wyznaczono na d. 1 paździer-nika, uczestniczyć mogą tylko artyści młod-szej generacji. Do sądu konkursowego na-leżą uproszeni przez redakcję pp.: Zdzisław Jasiński, Miłosz Kotarbiński, Julian Maszyń-ski, Józef Ryszkiewicz i Leopold Wasilkowski.

„Wszechświat” № 12 zawiera: W. Hein-rich.—O t. z. energii właściwej zmysłów.—D-r Józef Siemiradzki.—O pochodzeniu dya-mentów brazylijskich. Bohdan Dykowski.—Rozsiedlanie się roślin za pośrednictwem czło-wieka. Józef Poczoski. Jeszcze w sprawie maku zdzieczonego na Litwie. J. Eismond.—Sposrządzenia naukowe. Przegląd czasopism. Odezwy przyrodnicze.—Sekeja przyrodnicza Tow. ogrodniczego warszawskiego. Buletyn meteorologiczny.

Ateneum. Zeszyt 2-gi miesięcznika Ate-neum, za miesiąc luty zawiera prace nastę-pujące: wiersz Ady Negri p. t. Przeznacze-nie, w przekładzie Aliny Świdorskiej. Z no-wszej literatury skandynawskiej, studjum li-terackie W. F. Mechanika społeczna. Rów-nowaga estetyczna, przez d-ra Leona Winiar-skiego. Kronika galicyjska, przez łtę. Artur Gruszecki, jako powieściopisarz, zarys kry-tyczny przez J. T. H. Historia otrzymywa-nia niskich temperatur, artykuł naukowy przez d-ra Zofię Joteko-Rudnicką. Wędrówki lbe-ryjskie, wrażenia z podróży przez A. Luto-sławskiego. Pieśń żołnierska z wieku XVII, szkice krytyczne przez Józefa Tretiaika. Roz-biory i sprawozdania. Nowości naukowe i li-terackie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z powodu wprowadzania reform w urzą-dzeniu Finlandji do Petersburga przybyła de-putacja, składająca się z 500 osób, złożona z pastarów, właścicieli ziemskich, kupców, mieszczan i włościan celem złożenia najpod-anniejszej prośby, dotyczącej spraw tego kraju. Prośba ta ma być podobną do tej, jaką wystosowały senat i sejm finlandzki, a

woje Wremia”.—„Politycy finlandzcy wdają się w grę niebezpieczną. Prawa, jakie zo-stały ogłoszone muszą być i niewątpliwie będą wykonane w całej rozciągłości. Tym-czasem politycy finlandzcy zdają się mnie-mać, że prawa te nie mają jeszcze mocy obowiązującej i pozwalają sobie na krytykę. Inaczej nie możemy pojąć całej dziecinady z jaką, z okazji tego prawa, wystąpili Fin-landczycy. Ale to mniemane niepojmowanie istotnego stanu rzeczy przybiera taki cha-rakter i barwę, że nie możemy już patrzeć na to, jako na niewinne dąsanie się. Poli-tycy finlandzcy nie chcą złożyć broni i od-wołują się do opinji, drogą podburzania w prasie i manifestacji urzędowych we władzach państwowych w tym duchu, że prawo 15 lu-tego jest nielegalne i nie ma mocy prawa w Finlandji. Najdrastyczniejszą formą protes-tów jest ogłoszenie w gazetach uchwały ko-misji praw nadzwyczajnego sejmiku finlandz-kiego, w której to uchwale widziano, że Ma-nifest, ogłoszony bez udziału stanów nie może być uznany za mający siłę prawa w Fin-landji”. Dalej taż gazeta ostrzega Finland-czyków przed niebezpieczną grą, bo „nas oczywiście nie zastraszy perspektywa tych zamieszek, nawet gdyby usiłowania polityków finlandzkich miały więcej powodzenia, niż in-trygi podjęte przez nich w Petersburgu”.

Ciekawy proces może toczyć się będzie w Wiedniu. Idzie o zdemaskowanie znanego posta Wolffa, co do którego istnieją uzasad-nione poszlaki, że jest on płatnym szpiegiem pruskim, który dąży do rozstroju Austrii i do przyłączenia niemieckiej części tego kraju do Prus. Podburzanie do przyjmowania pro-testantyzmu, jawne występowanie wrocie względem swej ojczyzny daje ludziom dużo do myślenia. Kilkakrotnie podczas obrad sej-mowych zauważono, że ilekroć razy rzuceno Wolffowi obelgę „szpieg pruski”, zaraz mil-kuął i czempredziej wynosił się z sali sej-mowej. Będzie to niewątpliwie bardzo cie-kawy proces, jeżeli rząd znajdzie powody dostatecznie, stwierdzające to podejrzenie.

Amerykanie coraz więcej wiktają się w sprawie z Filipinianami, położenie ich na tych wyspach staje się coraz trudniejszym. Do-wodzca Filipinian przedstawił następujące warunki pokoju. Uznanie rządu Filipinian, niezależność wysp, uwolnienie wzajemne jeń-ców, zapłacenie przez Amerykanów 50 miljo-nów franków na żołąd żołnierzy Aquinalda, odesłanie jeńców hiszpańskich za wykupem opłaconym przez rząd hiszpański. Warunki są trudne i upokarzające dla Amerykanów, i trudno się spodziewać, aby przyjęte zostały.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Płock, 24 marca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 375 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 100 korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia 30 korcy, owsa 80 korcy, gryki 15 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna za pszenicę rb. 5 do 5,25 za 240 f., żyto od rb 3,60 do 3,90 za 230 f., jęczmieniu od rb. 3,50 do 3,75 za 210 f. owies od 2,55 do 2,70 za 140 f. grykę do 4,80 za 260 f.

Zboże nabywali przeważnie tylko przepknie niejscowi.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte oko-ło — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlinki z pszenicą i ży-tem.

Gdańsk 23 marca. Tendencja mocna, ceny psze-nicy bez zmiany, żyto o 1 m. wyżej.

Nowy-Jork, 22 marca. Pszenica w towarze go-towym na marzec 5 rb. 64 kop. korzec, na maj 5 rb. 15 kop., na lipiec 5 rb. 7 kop.

Berlin, 22 marca. Na turejszym targu tendencja a mocna w obec wyższych notowań rynków za-granicznych. Chęć kupna panuje nie tylko na do-stawę lecz i towaru gotowego. Na pszenicę popyt żywszy, niż na żyto. Pszenicę notowano o 1—1,5 marek, a żyto o 50—75 fen. wyżej.

Warszawa. Pszenica średnia 5,10 — 5,22 kop., żyto wyborowe po 4,15—4,25.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Mojsze Łajzerowicz z lipińskiego. Listu pań-skiego nie wydrukujemy. Taki żart dobry był raz jeden, ale nie uchodzi już powtarzanie. Zresztą list pański w stylu żydowskim o wiele ustępuje poprzedniemu.

Borzymianinowici. Wiersz „Na Golgocie” nie ma tej siły, tej potęgi grozy, jaka niezbędna jest w tego rodzaju utworach przy przedstawieniu wie-kopomnej chwili. Kłótnie słabe: bluźnierstwa—dobrodziejstwa, znieważył — zbrodniarz, siłą — czynią, wyrodney—zbrodni i t. d. Chętnie pomie-szczamy utwory czytelników swych, jeżeli tylko dojrzymy w nich choć małą isierkę talentu. Ale w większej części są to rzeczy bardzo słabe. O po-moc prosimy zawsze przez dostarczanie nam wia-domości, uwag i spostrzeżeń.

Przewodnik Adresowy
FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

Ignacy Brochocki. Sklep tabaczný poleca świeże transporty tytoniów. Kolegiatna № 13.

M. Krubiner Skład Farb malarskich i obió papierowych, oraz szyby do okien, Grodzka, wprost Kohnowej.

Wł. Sztromajer Skład apteczny, wody min. sztuczne i naturalne, zaprawy do podłóg.

Wł. Apfelbaum Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Plock, ul. Kolegiatna.

J. Jędrzejewski Fabryka szczotek pedzli, Stary-Rynek № 17.

Wł. Apfelbaum Reprezentant najlepszej firmy Le fils de Peugeot frères Valentigney Frankreich. Poleca na 1899 rok Rowery, Tandemy, Trycikle. Plock, Kolegiatna.

R. Jarocki. Grodzka 36. Skład żelaza, wyrobów żelaznych i nożowniczych, naczyń kuch. i przyborów elektr.

Józef Pętkowski. Zakład kąpielowy. Tumski 281a. Wanny z prysznicem emaljowane 40 k., cynkowe 20 k. Łaźnie 30 i 8 k. Łaźnie gabinet. 60 k. na 1 osobę, 90 k. na 2 osoby.

UPOWAŻNIŁA PRZEZ WŁADZĘ
PRZYJMUJĘ NA STANCJĘ GIMNAZISTKI
jako też przygotowuję do Gimnazjum. Korepetycja na miejscu, konwersacja francuska, lekcje muzyki. Zapewnia się opieką sumienną.
CENY PRZYSTĘPNE
w Łomży, ulica Nowogrodzka.
dom Zdanowicza.
L. STAGIEŃSKA.

Maszyzny, narzędzia rolnicze, oraz nasiona roślin pastewnych POLECA
ST. KUJAWSKI
w CIECHANOWIE.

MŁYN PAROWY
„Zegrzynek“
na rok 1899
powierza sprzedaż MAKI

w Warszawie, Leszno 46 w Kantorze.
„Zegrzynku w Kantorze Młyna.
„Radzyminie u J. Wagmana.
„Serocku u M. Szrajbauma.
„Pułtusu u B. Rozenowicza.
„Płońsku u J. Rozenowicza.
„Wyszkowie u D. Grincajga.
„Broku u F. Holanda.
„Makowie u M. Orlika.
„Ostrowiu u A. Rewinzona.
„Jabłonnej u M. Ginsberga.
„ „ u A. Magieta.
„Jadowie u A. Gutmana.

UWAGI:
1) Worki 5-o pudowe z mąką zaopatrzone są plombą wypukłą z odcisnięciem na jednej stronie numeru maki, a na drugiej „Młyn Zegrzynek“.
2) Sznurek z plombą powinien być cały niezwiązany. Worek może być zszywany lub latany z pod spodu a nie wierzchu.
3) Zarząd Młyna wysła mąkę za zaliczeniem do wszystkich stacji dróg żelaznych w ilości wszakże niemniejszej jak 5 pudów.
Otręby zupełnie czyste, pożywne i nie szkodliwe dla inwentarza jak żytnie tak i pszenne sprzedaje się na miejscu od 5-u pudów, koleją zaś wysyła się tylko całymi wagonami pudów 610 lub 750.
5) Na każde żądanie wysyła się cenniki maki i otrąb franco i gratis.

Towarzystwo Akcyjne
Fabryki Portland-Cementu
„ŁAZY“
Jeneralna Reprezentacja
DOM BANKOWY
Br. POPLAWSKI
w Warszawie, Mazowiecka 16.
Skład: Towarowa 20.

POKÓJ Z PRZEDPOKOJEM
z meblami lub bez mebli do wynajęcia od 1-go kwietnia przy rodzinie dla pojedynczej osoby. Może być z usługą, samowarem i obiadem. Wiadomość w redakcji „Ech“.

Redakcja „JEDNODNIÓWKI“
na rzecz Warszawskiej kasy przeznaczonej i pomocy dla Literatów, Dziennikarzy
p. t. „GROSZ DO GROSZA“
donosi, iż ogłoszenia do tejże przyjmuje Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.
Cena ogłoszeń następująca: cała stronica (30×22 cent) Rb. 50.
pół stronicy Rb. 30.

AKCYJNE TOWARZYSTWO
ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH
Dziewulski i Lange
POLECA
Posadzki terrakotowe Licówki
wyroby z gliny ogniotrwałej
Fabryki w Opocznie
WARSZAWA
Włodzimierska № 14. — Telefonu № 1158.
Uprasza się o wczesne zamówienia.

HUMBER & C^o
Wielki wybór welocypedów
NOWE MODELE NA ROK 1899.
SKŁAD FABRYCZNY W WARSZAWIE
57 Nowy-Swiat 57.

PI

WA ZNAKOMITE
ZPIERWSZEGO BROWARU w RYDZE
„WALDSCHLOESSCHEN“
WŁAŚCICIEL D^o CHEMJI A. BUENGER.
!!!ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!!!

CENNIK	BUTELKA	ANTALEN
WIEDENSKIE	9 6	- 260
BAWARSKIE-LAGROWE	10 6	- 280
CZESKIE	12 8	- 320
PILZENSKIE-EXPORTOWE	13 8	- 360
MONACHIJSKIE-EXPORTOWE	13 8	- 400
PORTER „EXTRA IMPERIAL STOUT“	40 20 12	800

SKŁAD. W. SZENIC
WARSZAWA. PRAGA. TELEFON 33

Ceny Warszawskie
Na prowincję dochodzą koszta przesyłki i opakowania.

WYSOKIEJ DOBROCI ORYGINALNE

WINO SZAMPANSKIE

FIRMY
DUMINY & C^o AY (Champagne)
egzystującej od r. 1814.

Dostać można w hurtowych i detalicznych składach win, restauracyach w Warszawie i na prowincyi. — Wylączna reprezentacja na Królestwo Polskie, oraz Wilno, Grodno, Kowno etc.

Karol Kotarski, Kantor Agenturowo-Komisowy, Warszawa, Miodowa 3.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.